

8677 J5

List p.płk. Wieniawy-Drugośzewskiego. Bukareszt 20/4.22.

ABYLIKARZ GENERALNY
NACZELNEGO WODZA

L. D. 8677 J5

Wpłynęło do _____ 1922 r. dnia 29.V

Wyszło do _____ 1922 r. dnia _____

Załączników _____

Proszę zameldować Komendantowi, że oficjalne sfery tutejsze ciągle jeszcze liczą na przyjazd Komendanta między 15-18 maja. W moim imieniu proszę zwrócić się o decyzję co do ilości krzyży Virtuti Mil. i krzyża Wal. jaką Komendant zamierza przeznaczyć dla przedstawicieli armii rumuńskiej. Zdaniem mojem po oznaczeniu ilości tych odznaczeń należałoby zwrócić się do tut.M.S.Wojsk z propozycją, by przedstawiło kandydatów do polskich dekoracji bojowych, najlepiej z pośród 280 oficerów i żołnierzy rumuńskich odznaczonych krzyżem "Michel le Brave" i to w odpowiedniej ilości z każdego stopnia.

Posel podał mi myśl, by Kom. dkorował między innymi krzyż.Virtuti Militari generała Cichockiego/ranny podczas wojny, jeden z najteższych generałów/ i jego ojca powstańca z 63 r. Podsuwał także posel pomysł dekorowania Virt.Mil. obecnego posła i jednego z przywódców partji ludowej Mihaleke, który jako prosty żołnierz dostał na wojnie Michała Dzielnego i od Francuzów Legję honorową. Pomysł sam w przyszłości mógł dać dobre rezultaty jest jednak bardzo ryzykowny przez wzgląd na obecne nieprzejednanie opozycyjne stanowisko rzeczowego posła.

Rzecz musiałaby być gruntownie wysondowana.

Skoro już jestem przy niemiłych personalach chce kilka słów poświęcić panu Koziell-Poklewskiemu. Jest on niezaprzeczenie osobiście niezmiernie miłym, wprost czarującym człowiekiem, jednak jego stosunek do polskości jest conajmniej dwuznaczny. W sferach rumuńskich uchodzi za kierownika całej rosyjskiej akcji reakcyjnej /charakterystyczną w tym kierunku notatkę tutejszego Orient'u załączam/, dotąd na rzecz Polski nie otował, co zaś b.ciekawe dowiedziawszy się w poselstwie, iż termin opcji ubiega z końcem maja r.b. oświadczył posłowi, że zrobi to później, poprosi jednak o antydatowanie. Robi to wrażenie, jakby decyzję uzależniał od spraw, których wyniku dziś jeszcze przewidzieć nie może.

W poselstwie skłonni są jemu i Skirmuntowi przypisywać bardzo chytrą i daleko zakreśloną grę. Przypuszczenie to nie jest nieprawdopodobnem. Osobiście jestem coraz mocniej przekonany, że Komendant myli się uważając że Skirmunt jest człowiekiem bez charakteru, i że

PILSUDSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

to określenie już wyczerpująco go rysuje. Za wiele systemu jest w tym braku charakteru.

Za bytności w Warszawie wytłomacze się dokładniej, dziś za wiele trzeba o tem pisać.

Pisze piórem - na maszynie idzie mi b.niesporo.

Załączony artykuł Orient'u należy, zdaniem mojem podać do prasy. K-Poklewski rozpuszcza wiadomości po Bukareszcie, że jakoby król angielski miał się dopytywać, kiedy nareszcie Polska przyśle go do Londynu. Jest to głupia bajka stworzona dla zadziałania na jeszcze głupszy nasz serwilizm.

Należałoby również uprzedzić i ośmieszyć ją w prasie.

Podać, że dotąd na Polskę nie odpował - wyraźnie uzależniając decyzje w tym kierunku od nominacji. Zwrócić uwagę na konsekwencje posiadania rosyjskiego i naszego szyfru możliwości podwójnej korespondencji tajnej.

Sprawę uważam za b.poważną.- Zamoyski w Paryżu, Poklewski w Londynie zawiodą nas zgodnie do odrestaurowanego Petersburga.

Nominacja jego kładzie nas zupełnie w opinii nietylko rumunów, lecz całej zagranicy.

Konięcznie sprawę tej nominacji trzeba uniemożliwić w opinii posłów i w prasie.

Chciałbym bardzo, by mnie Komendant wezwał do Warszawy po moim powrocie z Belgradu. Sytuacji raportami i pismami nie wyjaśnię. Myśle, że trzeciego maja wyjadę z Bukaresztu do Warszawy, jak powiada Minister, aby spakować Komendanta.